

## II. RECENZJE

DOI: 10.17951/et.2019.31.313

Piotr Krzyżanowski  
ORCID: 0000-0001-6001-6336

## OPISAĆ CZAS

Joanna Szadura, *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017, 438 s.

Wielokrotnie zwracano uwagę na trudność<sup>1</sup>, a nawet niemożność odpowiedzi na pytanie: czym jest czas?<sup>2</sup>. Spośród wielu możliwych perspektyw opisu czasu Joanna Szadura wybrała jedną: u podstaw prezentowanego ujęcia legło założenie, że czas jest kategorią językowo-kulturową. Zatem według deklaracji autorki (s. 9) książka: „Traktuje o czasie jako «nieuniknionym fakcie życia społecznego i istnienia kulturowego» – ujmowanym jako kluczowa kategoria kulturowa, na której nadbudowana została tożsamość każdej wspólnoty. [...] Czasie, którego rozumienie zostało zakodowane w zwyczajach, obrzędach i języku”.

Temat nie został do tej pory opracowany całościowo, mimo że był przedmiotem badań filozofów, socjologów, antropologów, historyków kultury i językoznawców.

Wielodyscyplinarność ujęcia znalazła odbicie w zawartości dwu początkowych rozdziałów. W pierwszym omówione zostało kluczowe dla tematu pojęcie kategorii w filozofii języka i językoznawstwie. W drugim – rozumienie czasu w ujęciach filozoficznych, socjologicznych i kulturoznawczych.

Rozdział I otwiera prezentacja dwu różnych sposobów myślenia o kategoriach i kategoryzowaniu: Arystotelesowskie założenie, że kategorie istnieją obiektywnie, są obiektywną własnością rzeczywistości i – odnosząc się do niej – należy je właściwie odtworzyć, zostało przeciwstawione Kantowskiej postawie subiektywizmu poznawczego uznającego kategorie za wytwór umysłu ludzkiego, zasady, według których porządkujemy doświadczenie. W dalszej części rozdziału możemy obserwować, jak ujęcia filozoficzne wpłynęły na myśl językoznawczą (również w kwestii kategorii i kategoryzacji). Tu autorka prezentuje postawę integrującą, a zatem przyjmuje<sup>3</sup>, że kategorie i kategoryzacje (potoczne) mogą łączyć charakter obiektywny, subiektywny i intersubiektywny, a uznanie prymatu semantyki nad innymi poziomami

<sup>1</sup> Por. np. cytowaną przez autorkę (s. 54) wypowiedź św. Augustyna (1994: 266).

<sup>2</sup> „Czasu nie można zdefiniować.” – pisze Artur Rejter (2006: 32), powołując się na opinię Williama H. Newtona-Smitha (1980: 2).

<sup>3</sup> Zgodnie z postulatami Anny Wierzbickiej (1999: 27) i Jerzego Bartmińskiego (2010: 158).

języka (Wierzbicka 1988) daje możliwość holistycznego (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2014: 89) opisu kategorii rozumianej jako narzędzie organizacji językowego obrazu świata.

Kolejny rozdział, zatytułowany *Wymiary czasu*, dotyczy kwestii istoty czasu. Joanna Szadura odwołuje się tu do poglądów filozofów, socjologów i badaczy kultury. W obrębie stanowisk filozoficznych zestawia ujęcia czasu jako kategorii ontologicznej – czas jako substancja lub relacja – oraz jako kategorii epistemicznej – czas jako forma poznania rzeczywistości. Przywołując poglądy Demokryta, Heraklita i – przede wszystkim – Isaaca Newtona, przedstawia czas w kategoriach substancjalnych jako byt niezależny od zdarzeń i człowieka. Newtonowskie wyróżnienie czasu absolutnego, matematycznego, jednorodnego i nieodwracalnego, przeciwstawionego czasowi względnemu (pozornemu – obserwowalnemu przez człowieka) ustanowiło podwaliny teorii fizyki obowiązującej do początków XX wieku.

Z kolei relacyjna teoria czasu, reprezentowana w książce przez poglądy Arystotelesa i Gottfrieda Leibniza, ujmuje go jako relację, stosunek między zdarzeniami zachodzącymi w świecie obiektywnym. Zdaniem Leibniza czas sam w sobie nie istnieje: to porządek tego, co przeżywamy.

Zarówno substancjalne, jak i relacyjne teorie czasu przypisują mu charakter obiektywny, nie jest to jednak jedyny możliwy pogląd. Dla Immanuela Kanta czas nie istnieje obiektywnie, lecz subiektywnie: ma swe źródło w umyśle człowieka, a nie w świecie zewnętrznym. Porządek świata został narzucony naturze przez ludzki umysł, a czas (wraz z przestrzenią) jest formą poznania rzeczywistości (s. 60).

Czas ma też wymiar społeczno-kulturowy: jest fundamentalnym elementem społecznego funkcjonowania człowieka, a także kluczową kategorią kultury. Według Emila Durkheima jest wytworem życia zbiorowego – ma charakter konwencjonalny, organizuje życie wspólnoty i porządkuje jej rzeczywistość. Zdaniem Elżbiety Tarkowskiej jest środkiem budowania więzi społecznych i kształtowania się poczucia identyfikacji grupowej. Stosunek do czasu ściśle wiąże się z typem kultury (czas najśliszniej identyfikuje kultury – według Arona Guriewicza, s. 68).

W kolejnym fragmencie rozdziału drugiego J. Szadura porządkuje różnorodność systemów czasowych, wprowadzając podział na czas jakościowy i czas ilościowy. Ten pierwszy ma charakter intuicyjny i oparty jest na odkrywaniu podobieństw powtarzających się naturalnych zdarzeń codziennego życia (czas cykliczny). Istotą jest tu rozpoznanie rytmów świata: następstwa dnia i nocy, pór roku, pływów wodnych, cykli wegetacyjnych, a także rytmów naszego ciała (fizjologii). Czas cykliczny stanowił podstawę kalendarzy porządkujących praktyki religijne (czas religijny), aktywność gospodarczą (czas gospodarczy) i społeczną (czas polityczny). Czas jakościowy to czas „żywy”, wypełniony zdarzeniami.

Czas ilościowy ma charakter sztuczny: został wymyślony przez człowieka; jest mierzalny, wyznaczany przez rytm funkcjonowania mechanicznego urządzenia. Rozwija się liniowo – czas liniowy<sup>4</sup>: od „teraz” ku przyszłości (jednokierunkowy,

<sup>4</sup> Warto zwrócić uwagę na istotne różnice między sposobem funkcjonowania czasu cyklicznego a liniowego. Świadomość czasu cyklicznego polega na dostrzeżeniu podobieństwa powtarzających się zdarzeń, odkryciu naturalnego rytmu. Świadomość upływu czasu liniowego wiąże się z dostrzeżeniem różnic w stanach rzeczy (świadomość upływu

zgodny ze „strzałką czasu”). Czas ilościowy to zasadniczo czas „martwy”: pusty zdarzeniowo<sup>5</sup>.

Systemy czasu współistnieją i rywalizują ze sobą, decydując o relacjach człowieka do otaczającego go świata – żyjemy w wieloczasy. Dążenie do jego opisania, czyli: „jak człowiek czas rozumie, jak go przeżywa, mierzy, segmentuje, ocenia, jak wpisuje weń swoje życie” (s. 9) kieruje autorkę ku chronozofii – nauce integrującej różne dyscypliny wiedzy o czasie. Wymóg wieloaspektowego opisu czasu ludzkiego spełnia powstała w drugiej połowie XX wieku strefowa teoria czasu Ludwika Bielawskiego, opracowana na potrzeby antropologii muzyki. Prezentacja teorii Bielawskiego, możliwości jej adaptacji na potrzeby wieloaspektowego opisu kategorii pojęciowych, a także jej odniesienie do badań lubelskiej etnolingwistyki kognitywnej zajmuje końcową część drugiego rozdziału.

Rozdział III poświęcony został szerokiemu i uszczegółowionemu opisowi lingwistycznego ujęcia czasu. Omówione zostały zagadnienia związane z relacją języka i czasu: problem synchronii i diachronii w ujęciu strukturalistycznym oraz panchroniczne ujęcie językoznawstwa kognitywnego, a także różne aspekty obecności pojęciowej kategorii czasu w języku (czas jako element systemu deiktycznego; jako podstawowa domena poznawcza; sposoby ujmowania czasu – relacje temporalne wzorowane na przestrzennych, substancjalne ujmowanie czasu). Obecność czasu w języku to również problem utrwalonej społecznie wiedzy „przyjękowej” (Bartmiński 2001: 28) związanej z kategorią czasu, istotnej jako tło komunikacyjne, a także zespołu językowych eksponentów tej kategorii pojęciowej. Wśród nich na plan pierwszy wysuwają się wykładniki leksykalne, w najwyższym stopniu dokumentujące sposoby konceptualizacji świata i życia społeczno-kulturowego wspólnoty. Zaprezentowane zostały w zbiorach skupionych wokół centrów pojęciowych: kolejność (jednoczesność, poprzedzanie, następowanie), trwanie (tu również jednostki czasu), powtarzalność, tempo. W czwartym rozdziale wybrane chrononimy zostały zaprezentowane w powiązaniu ze strefami czasu zaproponowanymi przez Ludwika Bielawskiego.

Omówienie morfologicznych wykładników kategorii czasu obejmuje słowotwórcze formanty wyspecjalizowane w wyrażaniu relacji temporalnych pogrupowane w klasy wyrażające terażniejszość, przeszłość, przyszłość, ponadczasowość i trwanie,

czasu zależna od uświadomienia zmian). Funkcjonowanie czasu liniowego to narzucanie porządku – kolejności różnym zdarzeniom lub „wtłaczanie” zdarzeń w regularną siatkę mechanicznego, sztucznie wygenerowanego rytmu, czyli porządkowanie chaosu (porządku jeszcze nie rozpoznanego; por. np. Tempczyk 2001).

<sup>5</sup> W zegarach analogowych („wskazówkowych”) zmiana położenia wskazówek jest namiastką akcji/zdarzeń, unaocznia zmienność rzeczywistości i wpływ czasu; odgłos pracującego mechanizmu (tykanie/cykanie), miarowy ruch wahadła, dźwięki wybijanych miar czasu (godzin, półgodzin, kwadransów), kurantów, dzwonów itp. tworzą rytm analogiczny do tego, który charakteryzuje naturalny cykl fizjologiczny. Nie można tego powiedzieć o zegarach cyfrowych, wyłącznie wyświetlających dane liczbowe. Jednak wszystko to pokazuje, że między czasem jakościowym a ilościowym nie ma tak ostrej granicy, raczej mamy do czynienia z płynnym przejściem między jedną a drugą kategorią. Zauważa to autorka, pisząc o stopniowym „odrywaniu” czasu jakościowego od jego naturalnego podglebia (s. 78) i stopniowym odchodzeniu człowieka od czasu jakościowego ku ilościowemu (s. 81).

a także formy aspektowe czasowników, formy czasowe, nieokreślone i nieosobowe formy czasownika.

Kolejny fragment książki objął charakterystykę wykładników składniowych, a więc toku czasowego orzeczeń (np. orzeczenia zreduplikowane, onomatopeiczne, podwójne onomatopeje, orzeczenia analityczne w funkcji wyrażania długo- i krótkotrwałości, powtarzalności oraz fazowości zdarzeń), okoliczników czasu i miary czasu, złożonych konstrukcji zdaniowych współrzędnych i podrzędnych oraz imiesłowowych równoważników zdań.

Tę najobszerniejszą część monografii zamyka rekonstrukcja polskich metafor pojęciowych konceptualizujących czas na różne sposoby: CZAS TO SUBSTANCJA, CZAS TO PRZEDMIOT, CZAS TO ISTOTA ŻYWA i CZAS TO POJEMNIK wraz z ich subkategoryzacjami, a więc – na przykład – substancjalne ujmowanie czasu modeluje go jako wodę (*czas płynie*), powietrze (*ulotny moment*), bogactwo naturalne (*marnować czas*), a nawet artykuł wartościowy (*cenny czas*). Dodatkowo, posiłkując się koncepcją kognitywnych modeli czasu Vyvyana Evansa, autorka odtworzyła pojęciowe modele domeny czasu funkcjonujące we współczesnej polszczyźnie. Przyjmując za punkt odniesienia JA usytuowane TU i TERAZ, wyróżnia trzy warianty modelu czasu liniowego – *nota bene* dominującego we współczesnej polszczyźnie: model ruchomego czasu (*zbliża się noc*), model ruchomego JA (*wybiegać myślami ku przyszłości*) oraz model ruchomego JA i ruchomego czasu (*gonią mnie terminy*) – nieobecny w propozycji Evansa. Zwraca też uwagę na istnienie modelu ruchomego czasu cyklicznego (np. *historia zatoczyła krąg*).

W zamykającym monografię rozdziale IV znajdujemy cztery analizy etnolingwistyczne, w których Joanna Szadura weryfikuje możliwość wykorzystania strefowej teorii czasu Ludwika Bielawskiego w badaniach polskiego czasu społecznego. W strefie czasu regulowanego rytmem natury omawia różne sposoby segmentowania tygodnia przez współczesnych użytkowników polszczyzny. W strefie regulowanej biologicznym rytmem życia sytuje kulturową interpretację polskich prognostyków narodzinowych. W strefie „płytkiej” historii – utrwalony w polszczyźnie obraz lat siedemdziesiątych XX wieku, a w strefie czasu historii i tradycji porównuje konceptualizacje polskiego katolickiego święta *Zwiastowania* i święta prawosławnego.

Rozprawę domyka kilkustronicowe *Podsumowanie* zbierające uwagi odnośnie do zawartości poszczególnych rozdziałów. Uzupełnia ją bardzo obszerny, liczący około 600 pozycji wykaz bibliograficzny i zbliżony rozmiarami wykaz źródeł.

Monografia Joanny Szadury jest propozycją nowatorską, zawierającą wieloaspektowy, interdyscyplinarny opis językowo-kulturowej kategorii czasu w polszczyźnie. Jest bogata treściowo i erudycyjna, oparta na zróżnicowanym materiale, dobrze osadzona w szerokim kontekście badań filozoficznych, socjologicznych, antropologicznych, kulturowych. Dobrze skomponowana i napisana, daje satysfakcję czytelnikowi, który przebrnie przez niemal 400 stron tekstu.

---

**Literatura**

- Augustyn św., 1994, *Wyznania*, tłum. Zygmunt Kubiak, Kraków.
- Bartmiński Jerzy, 2001, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, Warszawa, s. 27–53.
- Bartmiński Jerzy, 2010, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska, Marcin Telicki, Poznań, s. 155–178.
- Newton-Smith William Herbert, 1980, *The Structure of Time (International Library of Philosophy)*, London.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 2014, *Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, cz. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin, s. 71–102.
- Rejter Artur, 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- Tempczyk Michał, 2001, *Skale czasu układów nieliniowych*, [w:] *Czas...*, red. Michał Heller, Janusz Mączka, Kraków; [również w:] „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” XXVIII–XXIX/2001, s. 25–32 – <http://www.obi.opoka.org.pl/zfn/028/zfn02802903Tempczyk.pdf>, dostęp: 21.02.2019.
- Wierzbicka Anna, 1988, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam-Philadelphia.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa.